

Knipy, 2 września 2020 r.

Bycie dzieckiem, stawanie się dzieckiem

Tydzień temu Bóg przypomniał mi słowa o swoim Królestwie i o dziecku, mówił (i mówi) do mnie i o mnie. *W owym czasie przystąpili uczniowie do Jezusa, pytając: Kto też jest największy w Królestwie Niebios? A On, przywoławszy dziecię, postawił je wśród nich. I rzekł: Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios. Kto się więc uniży jak to dziecię, ten jest największy w Królestwie Niebios. A kto przyjmie jedno takie dziecię w imię moje, mnie przyjmuje.*¹ Amen. Oczywiście zrozumiałem dalszy bieg wydarzeń, a wygląda on tak: *Bracia, nie bądźcie dziećmi w myśleniu, ale bądźcie w złem jak niemowlęta, natomiast w myśleniu bądźcie dojrzały.*²

5maja 2013 r.

(...) w życiu trzeba, mimo wieku, być ciągle naiwnym, żywym. Co to znaczy być żywym? Wiek hebluje człowieka z wrażliwości. Dobrze, jeśli wciąż umiemy się czymś zachwycić, na coś oburzyć, reagujemy.

4 lipca 2013 r.

Dziecko lub inny człowiek, który przeżywa wszystko po raz pierwszy przeżywa to bardzo intensywnie. Jest jak obcy, który poznaje nową rzeczywistość – odkrywa miłość czy rozpacz. Nie nabył jeszcze mechanizmów obronnych, które chronią przed bólem, ale również stępiają wrażliwość. Najgorsze co wtedy może go spotkać to odrzucenie przez środowisko, wspólnotę. *Lecz Jezus już nic nie odpowiedział, tak iż się Piłat dziwił.*³ Zrobiłem co trzeba. Słowo Boże jest za mało? Słowo Boże to za mało. Zawierzenie. Pewne rzeczy w chrześcijaństwie można zrozumieć z zewnątrz, zanim się zostanie chrześcijaninem. Jednak bardzo wielu nie da się zrozumieć, dopóki nie przemierzysz pewnej odległości na chrześcijańskiej drodze. Chyba wszyscy chrześcijanie zgodzą się ze mną, że choć z początku chrześcijaństwo wydaje się opierać na moralności, obowiązkach, zasadach, na winie i cnocie, to jednak w pewnej chwili zabiera nas dalej i wyprowadza z takiego myślenia. Doświadczasz wówczas przebłysku miejsca, gdzie o podobnych rzeczach nie rozmawia się wcale, chyba że w tonie żartobliwym. Każdy jest tam napełniony tym, co nazywamy dobrem – tak samo jak lustro jest pełne światła. Jednak ludzie ci nie nazywają tego dobrem. Nie nazywają tego w ogóle. Nie myślą o tym. Zbyt są zajęci patrzeniem w źródło, z którego dobro wypływa. Wszystko to dzieje się jednak niedaleko miejsca, w którym dalsza droga kryje się za horyzontem naszego świata.⁴

1 Ewangelia Mateusza 18,1-5

2 I List Pawła do Koryntian 14,20

3 Ewangelia Marka 15,5

4 C.S.Lewis *Chrześcijaństwo po prostu*, Poznań 2002, s.149

20 maja 2020 r.

Moja droga, kawałek drogi z pracy. Opis: jechałem samochodem, przed szóstą rano. Wyjeżdżając z ronda ujrzałem biegnącego chodnikiem psa – kundla. Jakieś 5 metrów za nim szedł mężczyzna, pewnie jego pan. W tym biegu psa było coś co mnie obezwładniało: po prostu biegł przed siebie, radosny, szczęśliwy. Czułem stan zachwyty życiem w tym psie. Gdy ich wyprzedzałem ujrzałem dojrzałego, siwego psa. Nie stawiałem oporu zachwytowi, który mnie ogarnął, niczego nie kontrolowałem, nie miałem na to czasu – łzy same płynęły mi z oczu, płakałem, poddałem się. To było piękne. Wierzę, że Bóg nie tyle objawił, ale przedstawił mi moją naturę – czułość, łagodność przeważnie nieuświadomiane i zakrywane. Dziękuję Ci Tatusiu, że tak do mnie mówisz i za to, że to rozumiem. I ten pokój!

24 stycznia 2013 r.

Pytania: Pasterzu (mój pasterzu), czy wiesz gdzie prowadzisz swoje owce? Pasterzu, czy wiesz, w którym miejscu (relacji z Bogiem, poznania, wiedzy, miłości, odpocznienia etc.) są twoje owce i każda z nich osobno? Pasterzu, czy zadajesz sobie takie pytania jak zapisane powyżej?